

29 w 2022 (379)

# Jak działać z wędrownikami, nawet gdy nie masz na to czasu?

**Data publikacji: 06.05.2022 / Autor: Jakub Kuciak**

Jeśli rozwijasz swoją drużynę harcerzy, dbasz o dobre relacje i pracę ze stopniami, możesz dojść do momentu, w którym nazbiera Ci się w jednostce całkiem pokaźna grupa chłopaków w wieku wędrowniczym. Z drugiej strony, jeśli oprócz drużyny masz jeszcze pracę, studia i dziewczynę, to może być Ci trudno o wygospodarowanie jakiegokolwiek dodatkowego czasu na zajęcia i akcje dostosowane do wieku chłopaków. Co więc zrobić, aby nie stracić fajnych gostków na długo przed tym, jak zdobęda HR-a?

Poniżej znajdziesz 4 propozycje pracy z wędrownikami tak, aby były dla Ciebie jak najmniej czasochłonne.

## 1. Walcz z mentalnością plemienną - poślij ich do drużyny wędrowników

Ja wiem, wiem, zaraz padnie "Kuciak, przecież nie ma drużyn wędrowników". Otóż są. Mało bo mało, ale są. Czasem w innym mieście, albo pod innymi barwami, ale są i działają. I tak jak oczywistym jest, że zucha po 4. klasie pošlesz do harcerzy (zarówno dla Ciebie, jak i samego zainteresowanego), tak samo oczywistym powinno być, że harcerza w pewnym wieku pošlesz do wędrowników. Dlaczego? Bo wszystkie narzędzia i formy pracy w harcerstwie są dostosowane do wieku grupy, której są dedykowane.

"No ale oni nie są z naszego szczepu". No i? Lepszy wędrownik z innym numerem, niż odejście z harcerstwa jako 15-letni ćwik. Zresztą zmiana barw nie jest konieczna - ja sam mam w swojej drużynie wędrowników z 4 różnych środowisk i żadnemu barw nie zmieniałem.



Chusty, krajki, żeglarskie mundury - dwa hufce, jedna  
Twierdza

## 2. Kwaterka, kwatereczka, kwaterunia

Nieironicznie wszystkie kwaterki na jakich byłem uważam za jedne z najlepiej spożytkowanych okresów w moim życiu. Czemu? Bo dobra kwaterka ma w sobie wszystko, czego do szczęścia przeciętnemu facetowi potrzeba.

- pracujesz cały dzień, śpisz całą noc, nie marnujesz ani minuty;
- 5 sytych posiłków (polecam białko w formie masła orzechowego), Jałowiec i Kwas chlebowy do picia (osobiście uważam, że stawka żywieniowa na kwaterkę powinna być wyższa niż obozowa), a na obiad czasem i “picka” [czyli pizza, która zawsze jest za mała, stąd zdrobniałe określenie – przyp. red.] wpadnie (czas to cenny surowiec i czasem lepiej kupić gotowe jedzenie, niż tracić dwóch ludzi na robienie jedzenia na kuchence gazowej);
- duże, ambitne i istotne konstrukcje pionierkowe ([kuchnia](#), [piec](#), hydraulika), którymi można się pochwalić, albo wpisać sobie w próbę na stopień lub sprawność;
- [dobra okazja do budowania relacji rodzinnych](#);
- a przede wszystkim czas spędzony z kumplami-rówieśnikami (na kwaterki zabieramy zwykle chłopaków 15+).

Tak więc jako chłopak w wieku wędrowniczym uwielbiałem kwaterki – poznawałem ludzi z innych drużyn jeszcze przed początkiem obozu, zyskiwałem na muskulaturze i dobrze się bawiłem. A jako drużynowy tylko raz opuściłem kwaterkę, bo pokrywała mi się z sesją. Jednak pozostałe trzy razy, te 3-5 dni wakacji nie były dla mnie dużym obciążeniem. Były za to okresem, w którym miałem możliwość całą dobę być przy moich zastępowych, przybocznych i wędrownikach, w super sytuacji wychowawczej.

## 3. Akcje centralne. samograje i outsourcing wędrownictwa

Abstrahując od mojej opinii nt. HAU, czy innych centralnych akcji na poziomie Organizacji Harcerzy albo poszczególnych Chorągwi, trzeba przyznać, że można czasem znaleźć wśród nich wartościowe szkolenia i warsztaty lub po prostu zajawkowe wydarzenia. Co jednak ważniejsze z perspektywy tego artykułu – udział Twoich wędrowników w takich akcjach zwykle nic Cię nie kosztuje (no może poza napisaniem jakiejś opinii), a Twoim harcerzom w wieku wędrowniczym dostarcza działań dostosowanych do ich wieku i potrzeb.

## 4. Spacer i kawka

Przez krótki, acz piękny okres w moim życiu miałem tę przyjemność, że mieszkałem w tej samej dzielnicy i parafii co spora część mojej drużyny. Zacząłem więc zapraszać członków mojego ZZ-u, a po oddaniu drużyny jej kadre, na wspólne wyjścia na kawę/herbatę i ciastko po niedzielnej Mszy Świętej. Spacer do naszej kawiarni (w zależności od wybranej trasy po 6-12 km w dwie strony), jak i przebywanie w niej, były świetnym momentem na tworzenie relacji oraz rozmowę, zarówno o życiu jak i o sprawach służbowych (co tam w zastępach, drużynie, albo jak idzie wykonywanie zadań na próby).

### Tymczasowy zamiennik

Proponowane przeze mnie punkty 2-4, mimo że u nas się sprawdziły i szczerze je polecam, to wciąż są tylko zamiennikiem lub uzupełnieniem pracy z chłopakami w wieku wędrowniczym. Docelowo warto się jednak starać, aby każdy Twój harcerz miał chociaż rok w patrolu bądź drużynie wędrowników – zaprzyjaźnionej (punkt 1), lub takiej [założonej przez Ciebie](#).

*Na zdjęciu "Karawana" – Starszyzna Zbroi w skład której wchodziła kadra, zastępowi oraz chłopaki wybrani ze względu na wiek i stopień.*

#### [Jakub Kuciak](#)

Był 14. drużynowym 82 WDH „Zbroja” oraz 1. drużynowym 82 WDW „Twierdza”. Wieloletni wicenamiestnik Grochowa. Harcmistrz, mąż podharcmistrzyni, tata potencjalnych zuchów. Obecny redaktor naczelny Azymutu oraz mazowiecki referent wędrowników.